№ 285. Łódź Niedziela 24 października 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 3. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.

Projekt konwencji polsko-gdańskiej

Gdańskie dzienniki niemieckie ogłaszają dosłowny tekst konwencji polsko-gdańskiej, przedstawionej do podpisu delegacjom Polski i wolnego miasta Gdańska. Brzmienie jej jest następujące:

Główne mocarstwa Ligi narodów postanawiają na zasadzie artykułu 104 traktatu wersalskiego ustanowić następującą konwencję między Polską, a wolnem miastem Gdańsk. Zgodnie z powyższym art. ze strony Rzeczypospolitej Polskiej wyznaczeni zostali delegaci p. Ignacy Paderewski i pan Szymon Aszkenazy, ze strony wolnego miasta Gdańska nadburmistrz Sahm i poseł Schymer. Po wzajemnej wymianie pełnomocnictw i uznaniu tychże za wystarczające zapadły następujące postanowienia:

Dyplomatyczne zastępstwo.

Art. 1. Przedstawicielstwo dyplomatyczne rządu polskiego w wolnem mieście Gdańsku będzie pośredniczyć między rządem polskim, a wolnem miastem Gdańskiem.

Art. 2. Rzeczpospolita polska obejmie kierownictwo spraw zagranicznych wolnego miasta Gdańska, jako też ochronę jego obywateli w obcych państwach. — Ochrona ta, dokonywana ma być na tych samych zasadach, jak obywateli polskich. Paszporty wystawione obywatelom gdańskim zagranicą, mają opiekę rządu polskiego zagranicą, o ile zaopatrzone będą w wizę przedstawicielstwa polskiego w Gdańsku.

Art. 3. Obywatel, lub kilku obywateli gdańskich, oddanych będzie do dyspozycji rządu polskiego, jako urzędnicy konsularni szczególniej w tych sprawach, które dla wolnego miasta Gdańska mają gospodarcze znaczenie. Urzędnicy ci należeć będą do rządu polskiego i pod kierownictwem oraz powagą polskiego konsulatu załatwiać będą sprawy mające szczególne znaczenie dla wolnego miasta Gdańska.

Art. 4. Exequatur konsulom i agentom konsularnym w wolnem mieście Gdańsku udzielane będzie przez rząd polski po porozumieniu się z wolnem miastem Gdańska.

Zawieranie układów międzynarodowych.

Art. 6. Żaden układ międzynarodowy lub umowa dotyczące wolnego miasta Gdańska, nie mogą być przez rząd polski zawarte bez uprzedniego porozumienia się z wolnem miastem Gdańskiem. Rezultat tego porozumienia będzie podany do wiadomości komisarza Ligi narodów. We wszystkich wypadkach, komisarzowi Ligi narodów przysługuje prawo veta, przeciw każdemu układowi międzynarodowemu lub umowie, o ile dotyczy wolnego miasta Gdańska i o ile Rada Ligi narodów będzie zdania, że umowa ta lub układ sprzeciwia się statutowi wolnego miasta Gdańska.

Zaciąganie pożyczek zagranicznych.

Art. 7. Wolne miasto Gdańsk może tylko po uprzedniem porozumieniu się z rządem polskim zaciągnąć pożyczkę zagraniczną.

Gdańska flaga handlowa.

Art. 8. Gdańskim okrętom handlowym przysługuje prawo wywieszania własnej, gdańskiej flagi handlowej. Chodzi tu o okręty, których właścicielami są wyłącznie obywatele wolnego miasta Gdańska, lub towarzystwa i zjednoczenia zarejestrowane w w. m. Gdańsku, w których zainteresowani są przeważnie obywatele w. miasta. Wolne miasto zobowiązuje się okrętom mającym flagę polską i rejestrowanym na obszarze polskim przyznać w porcie gdańskim takie same prawa, jakie przysługują okrętom płynącym pod flagą gdańską.

Uregulowanie stosunków administracyjnych i sądowych z Prusami Wschodnimi.

Art. 9. Bezpośrednie stosunki pomiędzy lokalnemi władzami administracyjnemi i sądowemi w. m. Gdańska, a takiemiż władzami Prus Wschodnich, są dopuszczalne pod takimi samymi warunkami, jakie obowiązują w bezpośrednich stosunkach pomiędzy władzami polskiemi, a niemieckiemi, które zawarte będą w konwencji mającej być zawartą między Polską, a Niemcami.

Kontrola cudzoziemców.

Art. 10. Z art. 2 niniejszej konwencji wynika, że cała kontrola cudzoziemców na obszarze w. m. Gdańska, jest w ręku władz w. miasta.

Wolne miasto w obszarze polskich granic celnych.

Art. 11. Wol. m. Gdańsk wchodzi w obszar polskich granic celnych, tworząc jeden obszar celny, podporządkowany polskim ustawom celnym i taryfowym.

Art. 12. Obszar wol. miasta pod względem cel tworzy osobną jednostkę administracyjną, podległą urzędowi wol. m. Gdańska pod kontrolą polskiej centrali administracji celnej.

Utrzymanie portu.

Art. 16. Istniejący obecnie wolny port będzie utrzymywany pod kontrolą Rady, która to rada jest upełnomocniona do zmiany granic strefy wolnego portu i do zmiany jego administracji.

Wydział portowy.

Art. 17. Utworzony będzie polsko-gdański wydział dla administracji i eksploatacji portu, oraz dróg wodnych i komunikacyjnych. Wydział portowy składać się będzie z komisarzy polskich i gdańskich w równej liczbie po 5 osób najwyżej. Komisarze będą obierani przez rząd polski i wolne miasto z przedstawicieli sfer gospodarczych obu państw. W razie nie dojścia do porozumienia w tej sprawie w ciągu jednego miesiąca komisarz Ligi narodów zwróci się do Rady Ligi narodów o zamianowanie prezydenta narodowości szwajcarskiej.

Zarząd kolejami.

Art. 19. Linje kolejowe należą do Polski z wyjątkiem linji ulicznych i wymienionych w art. 18, t. j. służących specjalnie do użytku portowego.

Gdańsko-polska konwencja finansowa.

Art. 21. Wydział portowy będzie ściągał należności i dochody, wpływające z zarządu portem i linjami kolejowemi, wymienionymi w art. 16 i będzie pokrywał koszta kierownictwa eksploatacji i dalszej naprawy portu. Koszta naprawy dzielą się między Gdańsk a Polskę w sposób, określony w późniejszym układzie. Rząd polski zobowiązuje się wyrównać koszta, które poniosło wolne m. Gdańsk od stycznia roku bieżącego na utrzymanie w należytym stanie urządzeń, wymienionych w art. 18.

Komunikacja emigracyjna.

Art. 22. Wydział portowy poczyni zarządzenia, aby w porozumieniu z Polską zapewnić swobodny ruch emigrantów i remigrantów obywateli polskich. Żadne towarzystwo prywatne nie może zakładać przedsiębiorstw emigracyjnego bez zezwolenia Polski.

Prawa dawnej własności państwa niemieckiego.

23. Prawa własności należących do państwa niemieckiego lub do państw związkowych Niemiec, które tworzyły część portu lub zarządu dróg wodnych i kolejowych przechodzą na własność wydziału portowego. Wydział ten będzie miał prawo przejęcia na własność wszelkich ruchomości i nieruchomości majątku na obszarze wolnego miasta, który jest niezbędny dla eksploatacji portu, dróg kolejowych i wodnych.

Wolne miasto zobowiązuje się poczynić wszelkie zarządzenia dotyczące przeprowadzenia decyzji wydziału portowego, o ile chodzi o wywłaszczenie. Tytuły własności majątku państwowego niemieckiego, pozostające w związku z zarządem kolejowym i portu przyznano są Polsce. Wolne miasto zobowiązuje się nie odmawiać Polsce prawa wywłaszczania obszarów lub korzystania z takowych, o ile potrzebne to jest do eksploatacji dróg kolejowych.

24. Wydział portowy zobowiązuje się zapewnić Polsce wolny dostęp do portu i dróg komunikacyjnych bez wszelkich ograniczeń, oraz zabezpieczyć wszelki dowóz do Polski i wywóz z Polski. Wydział portowy zobowiązuje się rozszerzać i naprawiać urządzenia portowe i komunikacyjne, aby odpowiadały one wymaganiom komunikacyjnym Polski. Wrazie gdyby powyższe postanowienie nie było uszanowane Polska ma prawo rekursu w myśl 36 art. niniejszej ustawy.

Swobodny dowóz towarów do Polski.

25. Polska ma prawo każdego czasu sprowadzać z Gdańska i wywozić przez Gdańsk towary, o ile nie stoi to w sprzeczności z polską ustawą towarową.

Poczta wolnego m. Gdańska.

26. Urządzenia pocztowe i telegraficzne wolnego miasta Gdańska są własnością Polski i Polska ma prawo korzystać każdego czasu z połączenia Polski z portem gdańskim i Polski z zagranicą.

Prawa mniejszości.

30. Wolne miasto Gdańsk zastosowuje u siebie prawo obowiązujące w Polsce w myśl art. 1. traktatu podpisanego 28 czerwca 1919 roku w Wersalu przez Polską i mocarstwa sprzymierzone w przedmiocie ochrony mniejszości religijnych, rasowych i językowych.

36. Rada Ligi narodów jest instancją najwyższą w ewentualnych sporach pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

37. Zmiany w niniejszej konwencji mogą być przeprowadzone tylko za zgodą w. m. Gdańska i Polski. Konwencja niniejsza wchodzi w życie jednocześnie z ukonstytuowaniem się w. m. Gdańska. Treść konwencji spisana w językach francuskim i angielskim. Oba teksty są autentyczne.

—o—

Jak dowiadujemy się z Paryża **delegacja polska stanowczo odmówiła podpisania konwencji gdańskiej** i złożyła Radzie ambasadorów oświadczenie o tym, że konwencja ta nie zabezpiecza dostatecznie interesów Polski. Komisarz rządu polskiego w Gdańsku p. Biesiadecki złożył przedstawicielom ententy notę z protestem przeciw wielokrotnym pogwałceniom interesów Polski w Gdańsku.

Zawieszenie prac konstytuanty gdańskiej.

GDAŃSK, 23 października. (PAT). Z rozporządzenia rządu koalicyjnego odroczono dzisiaj bezterminowo konstytuantę gdańską. Posiedzenie konstytuanty było bardzo krótkie. Przewodniczący odczytał pismo pismo pułkownika Struga, zastępcy komisarza ententy, odraczające konstytuantę i oświadczył, że następne posiedzenie zwołane zostanie w porozumieniu z komisarzem ententy. Pismo spowodowało ostre protesty ze strony lewicy. Poseł Maux, imieniem niezawisłych socjalistów oświadczył, że odroczenie konstytuanty jest bezprawiem. Zdaniem jego odroczenie spowodowały partje prawicy, które porozumiały się z pułkownik. Strugiem, aby przerwać obrady i nie dopuścić do załatwienia niemiłych dla siebie spraw. Imieniem klubu polskiego przeciw odroczeniu zaprotestował poseł Panecki.

Kronika polityki polskiej.

Z otrzymanych przez nas dzienników rumuńskich dowiadujemy się że korespondenci tych pism mieli wywiady z premierem Witosem i min. spraw zagranicznych ks. Sapiehą w sprawie małej ententy. Premjer Witos oświadczył: Do dziś (rozmowa odbywała się 15 września) nie uczynił nikt żadnego kroku urzędowego celem zaproszenia Polski do małej ententy. Polska przyjmie je łaknąlepiej. Obecność Czech nie stanowi przeszkody. Książę Sapieha oświadczył, że z przystąpieniem Polski do małej ententy przemawia przedewszystkiem udział Rumunji, która dopomoże do utrwalenia pokoju na wschodzie. Z tego dotychczas wiadomo, mała ententa na zakrój zbyt lokalny, abyśmy mogli do niej przystąpić.

Prezes komisji ententy do spraw granicy polsko-niemieckiej generał Dupont zwrócił się do delegacji niemieckiej z żądaniem, aby do 31-go października prawy brzeg Wisły został ewakuowany przez władze niemieckie.

2 miljony strajkujących w Anglji.

Depesze, nadchodzące z Londynu, świadczą, iż położenie, wytworzone strajkiem górników, jeszcze nie wyszło ze swego najostrzejszego kryzysu.

Przedewszystkiem wskutek strajku dalsze tysiące robotników przemysłowych musiały zawiesić pracę. Dzienniki angielskie zapowiadają, że ogólna liczba robotników niepracujących osiągnie pod koniec tygodnia cyfrę 2 miljony.

W portach południowych zauważyć się daje dalszy zastój. Także w zachodniej części Szkocji położenie jest niepokojące. Komunikacja parowcowa pomiędzy Scherburgiem a Southamptonem została wstrzymana.

„Telegraf" donosi z Londynu, że skutki strajku górników dają się już bardzo dotkliwie odczuwać. W Szkocji stoją wszystkie fabryki żelazne. 80,000 robotników metalowców pozostało w Durham bez pracy. W Yorkshire zaczęto już gasić ogień w wielkich piecach. W Staffort 20,000 metalowcow pozostało bez pracy.

„Manchester Guardian" donosi, że w okręgach górniczych Walli doszło znów do wielkich rozruchów. Strajkujący górnicy wystąpili w sposób rewolucyjny, tak, iż policja i wojsko było zmuszone użyć przeciw demonstrantom broni. Rozegrała się regularna bitwa przy pomocy broni palnej. Są zabici i ranni.

Tymczasem, przeciwieństwa, istniejące pomiędzy strajkującymi górnikami a rządem, zdają się być nie do pokonania. Górnicy żądają natychmiast podwyżki swych zarobków tygodniowych o 10 szylingów i rozdziału czystego dochodu pomiędzy towarzystwa, górników i państwo. Premjer angielski natomiast oświadcza, że sprawą podwyżki zarobków nie chce się wogóle zajmować.

Może być raczej mowa o podwyżce produkcyjności kopalń, której wynikiem stanie się sama przez się podwyżka zarobków. Rząd nie chce przychylić się do żądań górników, aby nie utrwalić wśród nich wrażenia, że strajk jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można przeprowadzić swe żądania.

Położenie jest tak dalece poważne, że, jak donosi „Morning Post", angielskie ministerjum wojny wskutek strajku i z powodu niebezpieczeństwa rozszerzenia tego strajku, cofnęło wszystkie urlopy w armji terztorjalnej i w marynarce. Wojska trzymane są w zupełnem pogotowiu.

Dokoła strejku górników angielskich.

Londyn, 22 października. (Pat) Havas. Związek kolejarzy powziął decyzję, że o ile rokowania pomiędzy górnikami, a rządem nie zostaną wznowione przed 23 b. m. **strajk kolejowy rozpocznie się w niedzielę o północy.**

Londyn, 22 października. (Pat) Havas. W Izbie gmin Lloyd George odpowiadając na interpelację Handersena w sprawie zwołania konferencji pomiędzy górnikami, a przedsiębiorcami wskazał na to, że zbyt pośpiesznie powzięte uchwały kolejarzy dla poparcia górników nie ułatwiają rokowań, nie traci jednakże nadziei, że rokowania będą w krótkim czasie wznowione. Odpowiadając Lloyd Georgowi, Thomas oświadczył, że sytuacja doszła do takiego napięcia, że niema już ani chwili do stracenia. Każdy dzień, każda godzina strejku powiększają konflikt.

Londyn, 22 października. (Pat) Havas. Omawiając sprawę strajków w Anglji „Times" nazywa sytucję ponurą. Spółdziałanie górników i kolejarzy **doprowadzić może do zburzenia całego gmachu budowanego przez pół wieku z takim trudem przez syndykaty tradeunjonistów dla klasy robotniczej (?!).**

Londyn, 28 października (PAT) Havas. Rząd czyni wszelkie możliwe usiłowania, aby wynaleźć grunt dla pojednania obu walczących stron. Główną przeszkodą, zdaje się, może być żądanie właścicieli kopalń i rządu dalszego powiększenia produkcji kopalń.

Protest Litwy przeciwko zajęciu Wilna.

LONDYN, 22 października. (PAT). Havas. Tutejszy charge de afaires litewski zwrócił się do Ligi narodów z protostem przeciw okupacji Wilna oraz żądaniem zastosowania w danym razie odpowiednich paragrafów traktatu o Lidze narodów. Równocześnie prosi o definitywne przyjęcie Litwy na członka Ligi narodów.

Stosunki litewsko-łotewskie.

Libawa, 28 paździer. (PAT). Radjo. W związku z posuwaniem się wojsk gen. Zeligowskiego wzdłuż linji kolejowej, łączącej Wilno z Łotwą, armja łotewska otrzymała na wszelki wypadek jeszcze dnia 12 października rozkaz zajęcia stanowisk nad tą linją kolejową, aż do etnograficznej granicy łotewsko-litewskiej, z powodu tego, że nie jest znany jeszcze cel operacji gen. Zeligowskiego. Równocześnie głównodowodzący Balodys udał się do Szawli, aby pertraktować z głównym dowódcą litewskim, w celu zapobieżenia nieporozumieniom.— Sprawa ta nie wywarła żadnego wpływu na stosunki łotewsko-litewskie.

Oba rządy zgodne są, aby sprawę ustalenia granicy łotewsko-litewskiej pozostawić decyzji komisji z anglikiem, jako superarbitrem, na czele.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że rząd angielski wyznaczył profesora Simpsona, jako superarbitra.

Walki gen. Bałachowicza.

Warszawa, 23 października. (Telefonem). Jak dowiadujemy się, wojska gen. Bałachowicza znajdują się w odległości 10 km. na zachód od Mińska, zaś na Polesiu oddziały czołowe tej armji dochodzą do Mozyrza.

Ukraina sowiecka ratyfikowała umowy ryskie.

Charków, 23-go października (PAT). Radjo. Dnia 20 października została tu otwarta druga sesja centralnego komitetu ukraińskiego. Pierwszą sprawą porządku dziennego była dyskusja nad ratyfikacją rozejmu i preliminarji pokojowych, zawartych z Polską w Rydze dnia 12 października. Po złożeniu sprawozdania w tej sprawie przez prezydenta rady komisarzy ludowych i komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Rakowskiego, oraz po ożywionej dyskusji traktat przyjęto jednogłośnie.

Gratulacja gen. Godsona.

Warszawa, 23 go października. (PAT). Naczelne dowództwo wojsk polskich komunikuje: Pułkownik Godson, amerykański attaché wojskowy w Szwajcarji, nadesłał do gen. Rydza Śmigłego telegram gratulacyjny: „Panie generale! Pragnę wyrazić panu moje najszczersze i gorące gratulacje z powodu iście podziwu godnego uderzenia, jakiego pan dokonałeś, w sposób który armja polska podtrzymała swe dawne tradycje. Wtedy, gdyśmy śledzili postępy wojsk polskich, zachwyciło nas wszystkich. Pozwól mi, panie generale, pogratulować sobie z tego powodu. Cncę wierzyć mocno, że to tylko początek dalszych sukcesów. Zachowuję miłe wspomnienie moich odwiedzin na froncie polskim w kwietniu 1919 r. i jestem szczęśliwy, że mogę przy tej sposobności ponownie zapewnić pana o mym głębokim szacunku. Proszę mię uważać, panie generale, za szczerze oddanego. W. P. Godson, pułkownik kawalerji, attaché wojskowy.

Memorjał niemieckiego komitetu plebiscytowego.

Nauen, 23 października. (PAT) Radjo. Niemiecki komitet plebiscytowy na Górnym Śląsku wystosował do międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Opolu memorjał, zwracający się przeciw polskim planom przeprowadzenia zmian w sposobie głosowania plebiscytowego. W memorjale powiedział, że polacy wbrew duchowi i brzmieniu traktatu pokojowego, pragną wprowadzenia odrębnych list dla uprawnionych do głosowania stałych mieszkańców kraju i przebywających poza jego granicami, jak również dla kobiet. Nadto polacy domagają się zamknięcia w czasie plebiscytu na przeciąg 6 tygodni, ruchu kolejowego na granicach Górnego Śląska.

Przeciwko cenzurze prewencyjnej.

Poznań, 23 paździer. (PAT) Zjazd syndykatu polskich dziennikarzy w Poznaniu na posiedzeniu 22 b. m. uchwaliło oświadczenie, domagające się zniesienia bezwłocznie cenzury prewencyjnej, oraz protestujące przeciw powierzeniu funkcji cenzora kierownikom, lub współpracownikom pism perjodycznych.

Kronika telegraficzna.

Paryż, 23 października. (PAT) Havas. „Chicago Tribune" donosi z New Yorku, że w miarodajnych kołach stronnictwa republikańskiego zapewniają, że kandydat republikański Harting, w razie wybrania go na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych zwoła wielką konferencję światową, celem opracowania nowego planu, mającego na celu zabezpieczenie pokoju powszechnego. Główną ideą jest ulepszenie instytucji trybunału międzynarodowego.

Libawa, 23 paździer. (PAT) Radjo. Łotewskie biuro prasowe donosi, Prace wstępne, w celu zaprowadzenia jeszcze w roku bieżącym stałej komunikacji okrętowej, zarówno dla przewozu osób, jak i towarów, pomiędzy Libawą a New Yorkiem, są w zupełnym biegu.

Nauen, 23 października. (PAT) Radjo. W Bremie wybuchł dziś strejk generalny robotników komunalnych. Gazownia, wodociągi i elektrownia są nieczynne. Sądzą, że do strejku przyłączą się robotnicy przemysłowi.

Paryż, 23 paźdz. (PAT). Hav. Rząd francuski zawarł umowę z rządem tureckim i rumuńskim w sprawie zorganizowania napowietrznej służby pocztowej pomiędzy Paryżem a Konstantynopolem.

Rzym, 23 paźdz. (PAT). Hav. Według informacji dzienników, aresztowano w Bolonji cały szereg anarchistów. Znaleziono duże zapasy granatów.

Wiadomości sowieckiego radja.

Przybyli z Sachalina przedstawiciele rosyjskiej ludności donoszą, że japończycy całkowicie zawładnęli wyspą. — Telegraf i radjostacja znajduje się w ich posiadaniu.

*

Jak wiadomo, prasa francuska dużo mówiła o sojuszu Wrangla z Machną. Prasa sowiecka także ogłosiła swego czasu dokumenty, świadczące o formalnem porozumieniu między Wranglem i Machno. Obecnie wychodzi na jaw nieścisłość tych informacji; bezwątpienia Machno udzielał faktycznie Wranglowi pomocy, leczsojuszu między nimi nie było. Wszystkie dokumenty, mówiące o formalnym sojuszu, były sfałszowane przez Wrangla.

Pewien krymski bandyta, podający się za atamana Wołodzicza, wystąpił pod kierownictwem wranglowskiego sztabu w charakterze atamana, podlegającego Machnie. — W rzeczywistości między nimi nie było zaś żadnego związku. Wszystko to było obliczone na oszukanie protektorów Machny, francuskich i innych imperjalistów.

Przed kilkoma tygodniami Wrangel rzeczywiście usiłował wejść w sojusz z Machnowcami i wysłał do sztabu Machny dwóch przedstawicieli celem nawiązania rokowań.— Delegaci Rewwojensowietu południowego frontu mieli możność przekonania się, że nietylko machnowcy nie weszli w rokowania z przedstawicielami Wrangla, lecz publicznie powiesili ich natychmiast po przybyciu do sztabu. Ten właśnie fakt usiłowania Wrangla wejścia w spółkę z Machną, naocznie dowiódł machnowcom, jak zgraną jest ich walka z rządem sowietów. Wkrótce potem zwrócili się oni do dowództwa południowego frontu z propozycją wspólnej akcji przeciwko Wranglowi. Propozycja ta na pewnych warunkach została przyjęta.

Obecnie machnowski oddział spełnia bojowe zadania pod bezpośredniem kierownictwem dowódcy frontu południowego pod dowództwem towarzysza Frumzego, łotysza.

*

Baron Wrangel i ataman Petlura zmawiają się. Działają oni naprzekór władzy i robotników Rosji i Ukrainy. Wranglowi pomaga burżuazja Francji i Ameryki. Wranglowi śpieszy na pomoc Petlura. Petlurze pomaga papież. Za Wranglem ukrywają się burżuje „kułaki" (paskarze), popi wszystkich krajów. Czerwonoarmiejcy! Bijcie bez litości tę szajkę pasożytów! Przy władzy sowietów murem stoją robotnicy całego świata. Do morza bandy Wrangla!

Warszawa.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Bankiet dziennikarzy.

Wczoraj (w sobotę) odbył się bankiet syndykatu dziennikarzy na cześć prezesa tegoż syndykatu i prezesa delegacji pokojowej w Rydze. Witał go red. Kazimierz Ehrenberg, podkreślając w swem przemówieniu, że p. Jan Dąbski do ciężkiej misji prezesa delegacji pokojowej, nabrał sił i zdolności, jako czynny dziennikarz polski.

Przemawiał następnie, jako korespondent „Temps" p. Lamazióres, poczem głos zabrał p. Dąbski i w swem przemówieniu podkreślił dwa momenty: 1) że delegacja pokojowa polska, zarówno ta, która jechała do Mińska, jak do Rygi, kierowała się temi samemi hasłami sprawiedliwego pokoju porozumienia; 2) że dzieło pokoju, które poczęte jest traktatem w Rydze, jest dziełem całego narodu polskiego. Pod koniec mówił red. Perl, który podkreślił momenty historyczn.

Giełda warszawska.

Notowania z d. 23 października.

Waluty: Ruble carskie 100 300.—, po 500 — 300.— 290.—, 297.—50; rb. dumskiepo 1000 77.50 69.74 dolary Stanów Zjednoczonych 282.— 298.—; franki franc. 19.—; 19.75; franki szwajc. 45.75 47.75;funty szterlingi 990.—, 1040; marki niemieckie 420.—, 440.—; korony austrjackie 78.—, 82.—.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie od 1 do 8 emisji 1925, do 9 emisji 1850, 1800; Bank dysk. warszaw. 2975, 3035; Borkowski 1800, 1710 1725; Lilpop 7450, 7375. 7400; Rudzki 5550, 5475; Starachowice za 100 rb 20000, 19050, 19600; za 500 mk. 6075, 6900; Żyrardów 10000, 9750; Bank Zachodni od 1 do 2 emisji 1665, 4-ej emisji 1575, B-cia Jabłkowscy 2075 2130, 2125.

Notowania na giełdzie ryskiej.

Libawa. 23 paździer. (PAT). Radjo. Notowania giełdy ryskiej: Funty sterlingi 570, dolary 157, franki 10.50, korony szwedzkie 38, korony duńskie 23, marki niem. 2.55, fińskie 3.90, estońskie 0.88, polskie 0.53, 1000 rubli carskich w setkach 1050.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klijenteli, że pracownia moja zaopatrzoną została w duży wybór wzorów do roboty białej, oraz w najrozmaitsze dodatki do haftów kolorowych.

Z szacunkiem

Stella Wolmanowa.

603—1 Piotrkowska № 64, II p.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców-Manufakturzystów w Łodzi (Piotrkowska 10) poszukuje

Kierownika biura

Oferty przyjmuje kancelarja w godzinach biurowych. 601—2

Restauracja przy Hotelu Klukas

Łódź, ul. Cegielniana № 64,

oddana została pod Zarząd **znanego kuchmistrza z Częstochowy p. P. Kowalczyka.** Po gruntownem odnowieniu została otwartą w dn. 22 października; polecam się łaskawej Klijenteli swą wyśmienitą kuchnię oraz trunki i piwo z beczki.

569—2 Z szacunkiem

P. Kowalczyk.

Zgierska 17. **LECZNICA** Zgierska 17.

Przyjmuje się codziennie: od 10-11 choroby oczu; od 11-12 choroby wewnętrzne i nerwowe; od 12-1 chor. kobiece i akuszerję; od 2-3 chor. skórne i weneryczne; od 3-4 chor. chirurgiczne od 4-5 chor. dziecięce; od 5-6 chor. gardła, uszu i nosa; od 6-7 chor. sercowe i płuc. WIZYTA 15 MAREK. W aptekach znaczny rabat. Na żądanie składa się też wizyty w mieście. 117

Szczepienie ospy codziennie od 4—5 po poł.

„MARGOT"

Piotrkowska 64. 456—3

Wielki wybór nowości!

Ciepłe szlafroki	od Mk.	590.—	**Sweatry**
„ matinki	„ „	390.—	w 24 kolorach
Halki jedwabne	„ „	590.—	od Mk. 4*0.—
Sukn*e	„ „	890.—	Chustki wełn.

Ceny przystępne, lecz stałe!

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Kupuję futra, żakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzanowicz.

A.A.A. Detaliczna i hurtowa sprzedaż. — Białe tow., surówka, płócienka, flanela, barchany satyna, podszewka. Kilińskiego 40, m. 10. 805—30

A.A. Harcerze! Nadeszła specjalnie dla was miękka szara flanela na bluzy zimowe. Kilińskiego 40, m. 10. —20

A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik, w Łodzi, ulica Piotrkowska № 84, 2-ie piętro, wejście frontowe. 618—1

A. Krawaty przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielniana № 53. 614—2

A. Łóżka, szafę, otomanę, stół, krzesła, biurko, słupy sprzedam tanio. Piotrkowska 261, m. 4, front. 18—6

Aparat „Detektiw" opianat 9x12, większą ilość klisz i chemikalji, tanio sprzedam. Targowa 17. Rozmysłowicz. 19—2

Angielskiego, konwersacji udziela rutynowany nauczyciel szybko, gruntownie. N.-Cegielniana 12, m. 4, od 3—5 pp. 651—8

Biegła maszynistka z własną maszyną poszukuje posady. Oferty pod „Maszynistka" do admin. „Głosu". 640—3

Biurko, szafy, otomanę, łóżka, kredens, stół, krzesła, leżankę, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 223, m. 3. 655—6

Do sprzedania majątek ziemski w całym komplecie i gospodarki wiejskie z wiatrakiem. Nawrot 72. Koperski. 40—2

Brylanty, djamenty, perły, platynę, złoto, srebro, różną biżuterję kupuję. Płacę najsumienniej. Chadzko. Południowa 1. Zakład jubilerski. 49—15

Charcica, rasy angielskiej, do sprzedania. Wi dom:: Sienkiewicza № 20, m. 12, od 8 r. do 9 wiecz. 628—1

Do sprzedania 78 mórg ziemi w tym 26 łąki. Oferty pod „Majątek 78" do „Głosu". 609—5

Do sprzedania meble z urządzonego pokoju z kuchnią, z mieszkaniem lub bez. Oferty dla „N." 363—8

Do sprzedania domy w centrum miasta na przedmieściach Łodzi oraz w Zgierzu, Kaliszu. Nawrot 72. Koperski. -2

Dywan perski, palto karakułowe, męskie futro do sprzedania. Wólczańska 37, m. 19. 2—4 po poł. 405—2

Desidero dore lezioni d'inglese o di francese contra lezioni d'italiano. Scrivere al giornale sotto „Italiano". 14-3

Damski czarny żakiet pluszowy długi, prawie nowy, do sprzedania. Wólczańska № 98, m. 8. 500—2

Fortepian krzyżowy w dobrym stanie do sprzedania. Al. Kościuszki 22, II p., front, m. 88, od 12—2. 529—1

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Dowiedzieć się u Lewkowicza, Piotrkowska 42. 455—3

Inteligentna osoba poszukuje kondycji lub innego zajęcia. Oferty do admin. „Głosu" sub „Osoba". 619—3

Inteligentna panna z wyższem wykształceniem, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady biurowej. Oferty do „Głosu" sub. „Pł." 62—3

Koksu oddam każdą ilość z dostawą na miejsce. Oferty pod „100" do admin. „Głosu". 606—1

Kto chce kupić lub sprzedać posesje fabryczne, interes handlowy lub restaurację niech się zgłosi: Nawrot № 72. Koperski. 41—2

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 088—30

Kupię zbiór marek. Oferty sub. H. F. 37—2

Lekcji udzielam. Specjalność: francuski, łacina, matematyka. Sienkiewicza 50, m. 36, od g 5—6 po poł. 260—2

Meble do sprzedania: kredens, otomana, szafa, łóżka, biurko, kuchenne urządzenie. Piotrkowska № 111, 8 wejście, parter. 51—6

Motor naftowy 6 H. P Hillera w dobrym stanie do sprzedania. Teichman & Mauch Piotrkowska 240. 501—2

Meble sypialnia dębowa dobrej roboty u stolarza do sprzedania. Franciszkańska 11. 62—3

Nakładaczka litograficzna potrzebna natychmiast. Litografja Piotrkowska 17. 36—2

Nauczyciela fizyki oraz kaligrafji również nauczycielki do gimnastyki rytmicznej poszukuje gimnazjum żeńskie Wolfsonowej, Zawadzka 23. 89—3

Odstąpię zaraz 3 pokoje z kuchnią, wygodami, na parterze, przy Piotrkowskiej. Oferty sub „A" do admin. „Głosu". 612—1

Nauczyciel poszukuje kondycji na wsi. Łódź, poste restante, Nauczyciel. 589—5

Osoba do gospodarstwa ze świadectwami potrzebna do samotnego. Oferty do admin „Głosu" sub „Solidny". 344—6

Obiady gospodarskie obfite, smaczne; również śniadania i kolacje. Sienkiewicza 59. 644—3

Portfel z pieniędzmi dowodami zgubiono. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Rynek Bałucki № 3—31. 605—1

Poszukuje się inteligentnej panny dobremi świadectwami do 5 cio letniego chłopca. Konstantynowska 13, m. 1. 612—1

Oddam mieszkanie

komfort. 5 pokoi, kuchnią, wyg. nowoczesne w Warszawie wzamian za mieszkanie 5 lub 6 pok. wszelk. wyg. w Łodzi. Oferty dokładne proszę składać do Adm. „Głosu" dla „Z. K." 409—2

Atelier pour dames

M. Glasman, Zawadzka Nr. 30, róg Długiej

Polecam Sz. Paniom ostatnie francuskie i angielskie jesienne modele. Specjalność: Wykonanie wszelkich robót futrzanych.

Uwaga. Praktykowałem dłuższy czas w Paryżu w największym Atelier u Monsieur PAKAN. 60—1

Oszczędność!!!

Drożyzna obuwia zmusza każdego do używania **pasty do obuwia**



ORZEŁ składa się z najlepszych prawdziwych tłuszczów.

ORZEŁ ochrania obuwie od pękania i wilgoci.

ORZEŁ po kilkorazowem użyciu nadaje najstarszemu obuwiu wygląd nowego.

ORZEŁ wystarczy raz tygodniowo nasmarować a następne dnie przetrzeć flanelką.

Fabryka przetworów chemicznych, Łódź, Skwerowa 7 m. 1. Wł. B. BRAWMAN.

GRAND HOTEL. :: Sala malinowa.

Codziennie od 8 — 11, w niedzielę podczas obiadu

Koncert pod dyr. 1-go koncertmistrza Ł. O. S.

p. M. LEWAKA

Sala ogrzana. Sala ogrzana.

Potrzebny chłopiec do terminu do szewca. Sienkiewicza 10, Kamiński. 617—3

Potrzebni czeladnicy szewcy do robót męskich, damskich i reperacji. Zgierska 59. 645-3

Panna z 7-mio klasowem wykształceniem poszuje posady maszynistki lub kasjerki. Oferty do „Głosu" sub „Pracowita" 573—1

Poszukuję pokoju umeblowanego, ewent. bez pościeli. Oferty dla „N. G." 598—1

Potrzebne zdolne podręczne do szycia. Ul. Piotrkowska 174 m. 21 575—3

Potrzebne panny samodzielne do pracowni sukien i okryć damskich „Progres", Dzielna 1, front, 1 p. 259—3

Poszukuję posady do magazynu lub sklepu, jako kasjerka lub sprzedawczyni, ze świadectwami. Oferty sub. „U." 40—2

Poszukuję eleganckiego pokoju. Oferty pod S. 10 do Adm. „Głosu" 44—3

Potrzebny człowiek do gospodarstwa w okolicy Łodzi. Wiadomość: Andrzeja 4. Handel win. 30—2

Poszukuje pokoju starsza osoba, względnie z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Oferty do „Głosu" dla N. P. 81—3

Poszukuję zdolnych podręcznych do krawieczyzny. Kilińskiego № 13, III piętro, front. Helena. 17—2

Potrzebna zaraz praczka do pralni chemicznej Piotrkowska 116. 22—3

Student prawa udziela lekcji. Specjalność: łacina, polski, historja. Pańska 11, u p. Natansona, od 6—7. 29—3

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, godz. 9—10 wiecz. 541—3

Stenografji polskiej udzielam. Informacje: Pańska 41, prawa ofic., III piętro, od 2—5. 77-2

Starszy felczer W. Szwarcbart, Główna № 85. Przyjmuje od 8 do 12, i od 2—9. 98—1

Student Uniwers. w Leodjum udziela lekcji. Specjalność: matematyka francuski, łacina. Południowa № 28, m. 26, od —5. 600—3

Sprzedaje się buduarowy garniturek, zegar, stary fortepian, biurka. Średnia 81 od 2—4. Zapytać u stróża. 72—3

Spokojny, solidny mężczyzna poszukuje umeblowanego pokoju przy spokojnej rodzinie. Oferty Adm. „Głosu" pod „I. F." 55—2

Uczeń VIII klasy, kilkoletnia praktyka, udziela matematyki i języków. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Gimnazjum". 46-2

Udzielam lekcji nauki maszynowego pisania po cenach przystępnzch. Pusta № 9, m. 7. 39—2

Uczenica kl. VII poszukuje lekcl. Ceny przystępne. Oferty do „Głosu" sub „G. B." 649—1

Wszelkie instrumenty muzyczne kupuję. Płacę najwyższe ceny. Ryterband, Piotrkowska 54, w sklepie p. Kolskiej. 580—7

2 Mamki jedna ze świeżym pokarmem, druga z 3 miesięcznym. Szkolna 26, m. 15. 64—3

20 warsztatów ang. kupię; szer. 36—54 gładkie i kolorówki. Zgłosić się: Ettinger, Piotrkowska 53. 45—2

Zagubione dokumenty:

Aronowicz Leon zgubił legitymację na 1 osobę. Zgierska 21. 587—1

Ajzenberg Icek Noech zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 47—3

Baruch Malka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 78-3

Biderman Icek zgubił dowód osobisty, wydany w Mazowiecku. 621—3

Beroczyński Mordka zgubił kartę węglową. 38—3

Esenberger Adolf zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 63—3

Goldberg Szmul Boruch zgub. paszport rosyjski, wyd. w Borysowie. 32—3

Gliksberg Nachman zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 85—3

Gurfinkel Szlama zgubił dowód osobisty, oraz kartę powołania. wyd. w Łodzi. 48—3

Gotwald Józef zgub. kartę węglową. Kilińskiego 111. 588—3

Harnan Izrael zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 574—3

Herbst Jakób zgub. paszport rosyjski, wyd. w Łodzi. 54—3

Jakób Goldberg i Pinkus Heiman zgubili patent przemysłowy VII kategorji spisu przemysłowego № 1671. 74—3

Kaweczyńska Zofja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 83—3

Klingbajl Henryk Chajm zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 32—3

Landau Boruch zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 82-3

Leg.-sierżant sztabowy zwolniony z WP. poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod „1000" do Adm. „Głosu". 20—2

Majchrowicz Bronisław zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi, Zielona 15, (Bałuty). 52—3

Paul Fuchs zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 631—3

Solnik Mordka zgubił paszport rosyjski, tymczasowy paszport, patent na manufakturę oraz kwit na pożyczkę na 200 marek. 62—3

Szwarcowski Wolf zgub. kartę węglową. 50—3

Skradziono świadectwo przemysłowe na handel manufakturą oraz cennik na im. Chaja Gliksberg. Targowa 58. 86—1

Walfisz Majer zgubił książkę odroczenia, wyd. w P. K. U. w Łodzi. 79—3

Wolska Helena zgubiła legitymację na 1 osobę. 33—1

Wilf Hersz zgubił kartę węglową. 610—1

Zgubiono kwit z monopolu № 392, I. Hirszenhorn, but. 48, suma 3648 mk. 20 fen. Oddać: Sienkiewicza 61. 23—1

Szwarcbart Wolf zgubił legitymację na 1 osobę. Nowo-Cegielniana 29.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 70.—, Kwartalnie Mk 210.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—, Kwartalnie 240.—. Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 4.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 60 fen. za wyraz, najmniej 6.— Mk. Poszukiwanie pracy 40 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 12.— Mk., w tekście 15 Mk., po tekście 8.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 5.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 200 po tekście. Za termin. druk ogł. i oflar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.

Posłowie—delegaci o rozejmie i pokoju.

Ryga, 18 października.

Polska delegacja pokojowa jest liczną, być może, zbyt liczną, lecz przyczyną tego—umożliwienie bezpośredniego udziału w rokowaniach naszym licznym, być może zbyt licznym ugrupowaniom politycznym. Mieliśmy więc w delegacji naszej całą tęczę zabarwień politycznych, która jednakże wbrew opinji pewnych sfer rodzimych oraz... bolszewików, okazała w sprawach zasadniczej wagi jednolitość i to nietylko nazewnątrz, ale i wewnątrz delegacji.

Jednym z dowodów tego niechaj posłużą rozmowy, które miałem nazajutrz po podpisaniu rozejmu i preliminarji z delegatami, będącymi jednocześnie posłami na Sejm, a więc przedstawicielami całego szeregu stronnictw.

Na pytania moje: 1) czy rozejm rokuje blizki pokój? 2) jakie są realne korzyści rozejmu, 3) jaki będzie nasz stosunek do państw kresowych, oraz 4) o znaczeniu międzynarodowem podpisania preliminarji pokojowych odpowiedzieli delegaci w sposób następujący:

Wiceminister Jan Dąbski, (przewodniczący polskiej delegacji pokojowej).

— Droga do pokoju otwarta... Rusztowanie trwałego i honorowego pokoju gotowe... Osiągnęliśmy w samej umowie o preliminarjach pokojowych już bardzo wiele: klauzule ekonomiczne w znacznym stopniu wzmacniają nasz dobrobyt, państwa buforowe zaś, albowiem obecnie mamy granicę nie z Rosją, a z Białorusią i Ukrainą, zabezpieczają nas od bezpośredniego sąsiadowania z odwiecznym wrogiem naszym. Désinteressement Rosji Sowieckiej w sprawie Litwy pozostawia nam wolną rękę w tej dziedzinie i umożliwia rozstrzygnięcie tej sprawy zgodnie z usprawiedliwionemi naszemi aspiracjami narodowemi.

Co najważniejsza jednak, to że osiągnęliśmy pokój porozumienia, pokój bez zwycięzców i zwyciężonych. Tylko pokój, oparty na takich podstawach może być trwałym, gdyż nie będzie wzbudzał w przeciwniku chęci rewanżu. W tym celu wysunęliśmy w niektórych punktach żądania bardziej umiarkowane, gdyż lepiej jest być mniej wymagającym w szczegółach dla osiągnięcia bardzo ważnej całości.

Wreszcie dodać należy, że umowa ryska jest bodaj pierwszym krokiem w dziedzinie polityki zewnętrznej, który uczyniliśmy samodzielnie i dowiedliśmy, że gdy chodzi o żywotne interesy Ojczyzny, umiemy się wznieść ponad wpływy postronne i orjentacje...

P. Norbert Barlicki (P.P.S.)

— Pragnienie pokoju jest obecnie tak silne, że choć podpisanie preliminarji jest dopiero zobowiązaniem moralnem, rzec można z całą pewnością, że przesądza już ono zawarcie pokoju ostatecznego. Nie wyobrażam sobie, by którakolwiek ze stron mogła obecnie już przekreślić podpisy pod wczoraj zawartą umową położone. Umowa ta jest faktycznym zawarciem pokoju między Polską a Rosją.

W ciągu 6 dni ustaną działania wojenne — jest to narazie najważniejszą realną korzyścią podpisania rozejmu. Nareszcie otrzymaliśmy określoną granicę na wschodniej rubieży naszego państwa i sformułowaliśmy w sposób jasny i wyraźny stosunek nasz do państw kresowych.

Uznaliśmy niepodległość Białorusi i Ukrainy, które przez to coprawda jeszcze wolne nie są, z chwilą jednakże, gdy Polska i Rosja stwierdziły uroczyście prawo obojga państw do niepodległego bytu, to formy rządów będą już zależeć od czynników wewnętrznych.

Czy wszystkie państwa i narody ucieszy zawarcie pokoju między Polską a Rosją sowiecką—niewiadomo. Jednakże, że demokracja całego świata będzie z tego zadowolona — to pewna...

Choć Francja nie wywierała na nas presji, niewątpliwie jednak wolałaby, aby jej pupil — Wrangel w dalszym ciągu znajdował faktyczne poparcie w działalności naszej armji. Nie wierzę również w szczerość polityki pokojowej Anglji. Sam fakt jednak, że zagranica nie odważa się głośno nas krytykować jest dowodem wzrostu naszego préstige'u. Energiczną pracą pokojową nad odbudową naszej państwowości wzmocnimy go bardziej jeszcze...

Prof. dr. Stanisław Grabski (Zw. Lud. Nar.).

— Podczas zakończonych wczoraj rokowań osiągnęliśmy wszystko, co było można, a jeśli gdzieniegdzie byliśmy bardziej umiarkowani, to tylko dlatego, że tak nam nakazywał nasz rozum stanu.

Jeszcze Bismarck mawiał, że najcięższe walki staczać musiał z własną armją. Nic w tem dziwnego. Armja z natury rzeczy nie może nie posiadać owego niepowstrzymanego pędu naprzód. Jeśli by nie była zaborczą, nie była by armją. Takim samym musi oczywiście byc jej wódz. Zadaniem polityka zaś jest umiarkowanie, wyzyskanie zdobyczy armji w granicach, które po skrupulatnem obliczeniu uważa za wskazane.

Co się zaś tyczy szczegółów — to już „cura posteria". Niepodległość państw kresowych uznaliśmy — co będzie dalej zobaczymy. Mamy swobodę działania. Będą owe państwa samodzielne—ślicznie, zechcą się w jakikolwiek sposób złączyć z nami — jeszcze lepiej. Zdaniem moim wcześniej czy później nastąpi dyffuzja...

Henryk Liński.

Sawinkow o żydach-bolszewikach i pogromach.

Bronstein, Apfelbaum, Munlich, Goldendach, Nachamkes — bezwątpienia nazwiska żydowskie. Bezwątpienia... komisarze bolszewiccy! — Wyliczyłem niewielu, lecz na imię im „legjon". Czy jednak znaczyłoby to, że wszyscy żydzi są bolszewikami, że cały naród żydowski ponosi odpowiedzialność za rewolucję bolszewicką?... Kanegisser, Kaplan Wilantin, Daszewski... Też są żydami, dziećmi tegoż samego narodu. Lecz czyż nie mamy obowiązku szczycić się ich nazwiskami — my — rosjanie? Ci oddali życie swoje za Rosję. Nie my — rosjanie — podnieśliśmy rękę na Lenina, lecz żydówka: Kaplan, nie my — rosjanie — zabiliśmy Uryckiego, lecz żyd: Kanegisser. Nie należy o tem zapominać. Cześć im za to po wsze czasy! Kapłan—wyjątek. Tak—bezwątpienia. Lecz i rosjanie, którzy oddali życie swoje za sprawę — do wyjątków należą. Rosyjscy oficerowie, rosyjscy ochotnicy umierali i umierają za Rosję.

Lecz popatrzcie, ilu rosjan za granicą, a ilu rosjan oddanych na wierną służbę Leninowi w Moskwie, Petrogradzie i na całym obszarze rosyjskiej ziemi. Tak samo i żydzi. Bolszewicy złamali, ujarzmili tych i tych. Żałować tylko należy i współczuć i starać się uwolnić zamkniętych w bolszewickiem więzieniu: w Rosji. Lenin, Krassin, Dzierzyński, Menusiński, Łunaczarski — wszak to nie byli żydzi. — Czy nie dość tych imion? Bądźmy sprawiedliwi.

Rosją rządzą bolszewicy, a między nimi wielu żydów. Z tego jednak nie wynika, jakoby Rosją rządzili żydzi. Bądźmy sprawiedliwi.— Zemstą i gniewem niczego nie zbudujemy. Winnych ukarać należy. — Ani Bronstein, ani Lenin, Krassin lub Goldendach, Dzierzyński czy Unszlicht ujść kary nie powinni. — Ona nie może dla nich nie być bezlitosną. Rosja nie może przebaczyć zdrady, a naród rosyjski nie powinien zapomnieć obrazy. Lecz karząc winnych, nie wolno nam popełnić najcięższego z grzechów: ukarać niewinnych. Nie wolno spalić wsi dlatego, że w „Rew. Kom." uczestniczyli włościanie. Nie wolno nam urządzać pogromu w miasteczku dlatego, że w „Rew. Kom." udział brali żydzi. A już nikogo nie wolno zabijać za to, że na Kremlinie gospodaruje... Bronstein. — Wiem, jak znienawidzeni są teraz żydzi. Ja nie obwiniam ich — ani ich nie bronię. Historja rozsądzi, kto winien, a kto jest bez winy. Ja tylko twierdzę: nie wolno karać za cudze grzechy, nie wolno rozstrzeliwać bez sądu, nie wolno mordować niewiast, starców i dzieci. Twierdzę, że nie licuje z sumieniem i godnością żołnierza strzelać do bezbronnych, nie licuje z sumieniem i godnością obywatela prawa drugich deptać. Z naciskiem twierdzę, karać należy winnych żydów, lecz nie tykać narodu żydowskiego. Kto tej prawdy nie zrozumiał—nie zbawi, lecz zgubi Rosję, gdyż samowolą zachwiała się Rosja i samowola do dziś nią miota. Siła i wielkość państwa w sprawiedliwości i prawie. A prawo równe dla wszystkich.

Borys Sawinkow.

(„Swoboda" 15 b. m.)

Historja zbrodni.

Prześladowanie polaków i niszczenie barbarzyńskie mienia polskiego w Malborku i okolicy najbliższej rozpoczęły się już 18 sierpnia r. b. zaraz po wyjściu wojsk koalicyjnych i do tej pory trwają a nawet coraz więcej się wzmagają. Zaraz po opuszczeniu Malborka przez władze i wojsko koalicyjne uchwalono na zebraniu publicznem po przemowach niemców najrozmaitszych, między niemi i pierwszego burmistrza malborskiego, wśród oklasków frenetycznych licznie zebranej tłuszczy niemieckiej szereg nadzwyczaj humanitarnych rezolucji, które żądały: wydalenia wszystkich polaków do pierwszego września r. b., sprzedaży natychmiastowej wszystkich nieruchomości polskich i unieważnienia wszelkich do tej pory zawartych kontraktów kupna polaków od niemców, a wreszcie wywłaszczenia po upływie czasu tego wszystkich polaków.

Do realizacji uchwał tych, praktyką coraz więcej zaostrzonej, wzięto się natychmiast przy pomocy czynnej wszelkich władz niemieckich. Odrazu zaczęto gwałtownie wydalać wszystkich i tak nielicznych urzędników polaków z poczty i kolei, wyrzucając ich wprost na bruk. Z poczty w Malborgu wyrzucono bezpowodu żadnego w jednym dniu pięciu polaków, z kolei zaś w Malborku 9-ciu. Z majątków niemieckich na skutek żądań robotników niemieckich (tak to wygląda w praktyce w Niemczech solidarność proletarjatu) zaczęto wydalać masowo i gwałtownie robotników polskich; poczęto bojkotem, a następnie terrorem wyrzucać rzemieślników polaków, lokatorów polaków a wreszcie wzięto się i za gospodarzy polaków.

Przy tych wszystkich bezprawiach i gwałtach niemieckich niszczono jednocześnie w barbarzyński i bestjalski sposób całe mienie polskie według sposobów i metod, wypróbowanych w siołach i miastach belgijskich i francuskich. Uzbrojone bandy niemieckie przeciągające w różnych porach dnia przez Malbork i wybijały w obecności władz niemieckich wszędzie w domach i mieszkaniach polaków wszystkie szyby wśród pogróżek ciągłych i krzyków strasznych. Niemieccy właściciele domów wypowiedzieli bezprawnie polakom mieszkania i wyrzucają ich bezkarnie przy pomocy policyjnych władz niemieckich wprost na ulicę i znęcają się przytem nad niemi, np. rzucają za nimi kamieniami i leją wodą, po ulicach słychać ciągle strzały i wybuchy granatów ręcznych. Te bandy niemieckie, uzbrojone w karabiny, granaty ręczne, pałki sękate itd. zwane „baukommende", napadają na domy polskie niszczą je i demolują, strzelają i rzucają dla postrachu granaty ręczne (napad na domostwo p. Lachowicza). Prócz tego wśród znęcań i naigrywań wyrzucają te „baukommandos" wśród nocy polaków z ich sadyb, pogróżkami a nawet napadami zmuszają do ucieczki i to przeważnie w tem jedynie, co na sobie posiadają. Szosy i wszelkie wejścia do wsi i domów polskich są dniem i nocą strzeżone, by nie dopuścić do powrotu któregoś z wyrzuconych polaków.

Władze niemieckie patrzą na to wszystko spokojnie; o ile zaś zdarza się to jednak wyjątkowo, nie biorą w tem udziału czynnego to nie reagują w zupełności na żadne przedstawienia, skargi lub prośby ludności polskiej. Przeważnie jednak burmistrze, sołtysi, żandarmi i policjanci w pierwszym rzędzie bohatersko walczą z bezbronną ludnością polską. — A prasa niemiecka, cała bez wyjątku tylko judzi i podburza przeciw znienawidzonym polakom.

° °

Tak jak w Malborku dzieje się we wszystkich terenach do niedawna plebiscytowych. Zbrodnie niemieckie nie ustają, a raczej mnożą się i potęgują. To też i liczba wygnańców wzrasta z dniem każdym. Wygnańcy ci zrozpaczeni, wyglądają z upragnieniem jakiejś akcji ze strony rządu i społeczeństwa naszego. Prośby o interwencję, składane w konsulatach polskich nie odnoszą żadnego praktycznego wyniku; o żadnej akcji dyplomatycznej rządu naszego nie nic słychać. Władze nasze nie zarządzają żadnych środków odwetowych, w tym wypadku koniecznych i niezbędnych tymbardziej, że w stosunku do niemców najdosadniejszym argumentem jak była tak i pozostała — siła. Nic dziwnego, że wobec tej apatji niezrozumiałej rządu naszego rozgoryczenie wśród wygnańców wzrasta, wobec czego niezbędną jest szybka i energiczna akcja naszych miarodajnych czynników rządowych oraz społeczeństwa naszego.

Ostatnia klęska Budiennego.

Brawurowy wypad korpusu jazdy ppułk. Rummla.

O najświeższej, nieznanej jeszcze ogólnie klęsce głośnego watażki Budiennego, jaką poniósł pod Korosteniem, opowiada w „Gazecie Wieczornej" lwowskiej jeden z uczestników tych walk, co następuje:

„Z początkiem października nasz korpus kawalerji, pod dowództwem podpułkownika Rummla, zajmował pozycje nad Słuczą we wsi Hołownica opodal Korca. Korpus ten, powstał — jak wiadomo — z 2 pułku ułanów legjonowych, wsławionego świetną szarżą rokitniańską. Bywał on z wielkim pożytkiem wysuwany przeciwko osławionemu ze swych okrucieństw Budiennemu, którego rozgromione oddziały i teraz zaczęły się znajdować na naszym odcinku.

Około 1 lub 2 b. m. wywiadowcy nasi przynieśli wiadomość, że niezmordowany „komandir" nie dał za wygraną i pomimo swych niepowodzeń stara się na nowo zorganizować swą konną armję, czego dowodziły choćby masowe rekwizycje koni w całej okolicy. Jak stwierdzono, watażka Budienny zarekwirował świeżo do 20,000 koni w okolicy.

Wiadomość ta, rzecz prosta zelektryzowała nasze dowództwo. Szło o to, aby do ponownego skupienia sił wroga nie dopuścić, rozbiwszy go, zanim urośnie w potęgę do jakiej dążył. Plan tego rodzaju dojrzał w głowie naszego dowódcy w jednej chwili. Nie tracąc czasu na wahania, ppułk. Rummel wykonuje samorzutnie znakomity manewr, uwieńczony pierwszorzędnym sukcesem.

Już w dniu 3 b. m. rano, korpus nasz urządza wypad na Słucz z zamiarem okrążenia i zajęcia Korostenia, gdzie bolszewicy mieli stać w liczbie 7,000. Zaraz po przejściu Słucza jednak napotykamy na nieprzezwyciężoną zda się zaporę. Oto na broniącej drogi linji kolejowej stoją cztery pancerki bolszewickie.

Ponieważ atak wprost przeciw tej zaporze budził poważne wątpliwości co do wyniku, postanowiliśmy wziąć się na sposób. Dzięki pomocy jednego z okolicznych obywateli, polaka, część naszej siły okrąża teren nieprzyjacielski i psuje tor, uniemożliwiając w ten sposób pociągom pancernym odwrót.

Upewnieni pod tym względem natychmiast otwieramy ogień artyleryjski na pociągi pancerne, które odstrzeliwują się nadspodziewanie. I nie dziw, gdyż—jak się później przekonaliśmy—były one uzbrojone w sposób dotąd niewidziany; posiadały mianowicie: działa okrętowe, o lufach, dochodzących kilkunastu metrów długości.

Pomimo to, zagrożone naszym atakiem, pociągi te, nie przypuszczając niebezpieczeństwa, poczynają się wycofywać w kierunku, kędy przerwaliśmy tor. Trzy pierwsze wykoleiły się, a czwarty zdołał ocaleć. Po zaciekłej obronie załoga trzech pancerek poddała się, częściowo zaś salwowała się ucieczką.

Po tym pierwszym sukcesie, upewniwszy się, że Korosteń jest tą miejscowością, gdzie zgrupowała się główna potęga watażki w sile 7,000 koni, 2 p. szwoleżerów pod dowództwem mjr. Ruppa otacza to miasto. Po niedługiej walce oddział ten, a więc znikoma mniejszość w stosunku do ilości napadniętych, zdobywa Korosteń, kładąc około 1,000 trupów i rannych.

Prócz tego bierzemy 5,000 bolszewików do niewoli, kilkanaście automobilów, dwa aeroplany i całą stadninę koni,—nie mówiąc o innym materjale wojennym.

Wypad zatem kończy się znakomitem zwycięstwem, przysparzając nowy wawrzyn do wieńca chwały i korpusu kawalerji.

W nagrodę tego brawurowego czynu został nazajutrz dowódca 2 pułku szwoleżerów. mjr. Rupp udekorowany orderem Virtuti Militari, a uszczęśliwieni szwoleżerowie jedno tylko mieli zmartwienie, zakłócające im czystą radość chwili o to, że w dniu krytycznym nie było w Korosteniu samego Budiennego, z którym chcieli koniecznie porozmawiać.

Stanisław Lenc.

—x—

W Warszawie zmarł nagle jeden z najwybitniejszych artystów polskich—Stanisław Lenc.

Niespodziewana ta strata głęboko wstrząsnęła całym naszym światem intelektu i sztuki. Wraz z nim ubyła jedna z najdzielniejszych indywidualności w naszem malarstwie, jeden z tych samodzielnych talentów, które szły naprzód swoją własną drogą, nieoglądając się na wszelkie prądy i mody współczesne.

Jego mocny rysunek, jego prosta, logiczna kompozycyjność, rozmach i życie sprawiły, że stał się u nas jednym z najpoczytniejszych portrecistów. Portrety—to było główne pole jego działalności malarskiej. — Cechowała je ścisłość, niemal surowość wykonania—surowość w znaczeniu niepozwalania sobie na żadne „ułatwiania", na żadne odstępstwo od bezpośredniego oddawania podobieństwa modelowanego człowieka. Były to portrety nie upiększone, nie wypieszczane, ale żywe, rzetelne, pełne tych charakterystycznych szczegółów, które decydują o wartości obserwacji artystycznej. Do najwybitniejszych prac w tej dziedzinie należą portrety Frenkla, Górskiego, Lednickiego, Kosakiewicza, Kamieńskiego, Al. Jabłonowskiego i wielu innych.

Z innych dzieł jego wymienić należy kompozycje, jakby wzorowane na malarzach holenderskich — jak „Trębacze" i „Strajk". W pracach tych, szczególniej zaś w „Trębaczach" zgasły artysta pokusił się o coś więcej niż silny rysunek — o ahrmonję złotego kolorytu, który o garnia postacie dmące w trąby mosiężne — o harmonję linji w kompozycji, tak żywej, a tak mocnej w wyrazie, tak prawdziwej w każdym geście.

Lenc był dzieckiem Warszawy, gdzie urodził się w r. 1861. Pierwsze studja odbywał w warszawskiej szkole rysunkowej, następnie zaś kształcił się w Monachjum. Szkoła monachijska wycisnęła też na jego pracach silne piętno, nie zdołała jednak zapanować nad oryginalnością artysty, — który stworzył sobie własny sposób wypowiadania się — jedyny, nieraz nawet brutalny, ale nigdy nie banalny.

W pierwszych latach swej twórczości zasłynął obrazami: — „Król Lear", „Serenada", „Antykwarjum", „Ferientag" i innemi.

Przez dłuższy czas rysował świetnie karykatury w „Tygod. Ilustrowanym". Były to jakby przygotowania do późniejszych obrazów portretowych; w karykaturach tych żyła prawie cała muzyczna, teatralna, artystyczna i literacka Warszawa.

W r. 1901 Lenc został dyrektorem warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych i pozostawał na tem zaszczytnem stanowisku do dni ostatnich.

Kilkanaście lat temu otrzymał na wystawie Zachęty w Warszawie złoty medal.

Prace jego słynęły nietylko w kraju ale też zagranicą, gdzie cenione je bardzo wysoko.

Zbiórka złota i srebra.

W minist. skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli prasy.

Minister skarbu, p. Władysław Grabski, oznajmił, że, wobec około 85 miljardów, będących w obiegu papierowych marek polskich, skarb państwa polskiego posiada złota i srebra na sumę zaledwie 35 miljonów marek polskich.

Jak orzekły największe powagi finansowe na konferencji międzynarodowej w Brukseli, kraje, pragnące mieć dobrą, zdrową walutę, powinny dążyć do tego, aby ich waluta miała podkład w złocie. Polska również musi do tego dążyć. Aby jednak ten cel osiągnąć, zdobyć musi nierównie większe ilości szlachetnych kruszców od posiadanych obecnie. Przedewszystkiem idzie tu o złoto. Dobra waluta zasadniczo zależy od zrównoważenia handlowego bilansu kraju oraz od jego równowagi budżetowej. Obecnie Polska ani jednego, ani drugiego nie posiada, ale pomyślny dla nas wynik plebiscytu w sprawie Górnego Śląska mógłby te braki naprawić.

Wiceminister skarbu, prof. Roman Rybarski, wyjaśnił, że skarb polski powiększyć może swoje zasoby kruszców szlachetnych z zapasów, będących wewnątrz kraju, głównie za pomocą darów. Kupując złoto i płacąc za nie cenę rynkową, skarb będzie wypuszczał coraz większe ilości marek papierowych, ponieważ zaś coraz większa ilość tych marek wymagać będzie na swoje pokrycie coraz większej ilości złota, przeto na jego nabycie znów trzeba, by było wypuszczać jeszcze większe ilości papierowych pieniędzy.

W ten sposób wytworzyło by się błędne koło. Możliwe są również pożyczki walutowe za granicą, jest to jednak rzecz przyszłości. — Na razie nieodzowne są dobrowolne ofiary od patrjotycznych obywateli państwa.

Organizację zbierania tych ofiar przedstawił p. Stanisław Libicki, dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. P. Libicki stoi na czele wykonawczego wydziału głównego komitetu popierania skarbu narodowego. Wydział ten wydał stosowną odezwę do wszystkich obywateli państwa polskiego.

Wiadomości bieżące.

—

O zaprowiantowanie Łodzi.

Magistrat wysłał do ministrów: aprowizacji, spraw wojskowych, komunikacji, do kół sejmowych N. Z. R. i P. P. S., oraz do bawiącego w Warszawie prezydenta Rżewskiego depeszę terminową następującej treści:

Pomimo wydzielenia powiatów łęczyckiego, konińskiego i słupeckiego tylko dla Łodzi i przyrzeczenia, że wojsko aprowidowane z tych powiatów nie będzie, w Łęczycy wojsko samowolnie zabiera zboże przeznaczone dla Łodzi. Kolej wązkotowarowa nie podstawia wagonów. Natychmiastowa kategoryczna interwencja niezbędna. — Łodzi grozi strajk. Telegrafujcie odwrotnie.

Pomoc żołnierzowi uzdrowieńcowi.

W momencie, kiedy naród cały powstał ku odparciu straszliwej nawały barbarji bolszewickiej, wdzierającej się głęboko do serca Polski, w Łodzi powstała placówka społeczna, przy tworzeniu której zjednoczyło się całe miejscowe społeczeństwo, usuwając wszelakie dzielące je różnice, dla jednego świętego celu, a mianowicie pomocy żołnierzowi-uzdrowieńcowi, opuszczającemu szpitale po spłaceniu ukochanej ojczyźnie daniny zdrowia i krwi.

W niedzielę, dnia 24 października r. b., o godz. 3-iej popoł., w Rudzie-Pabjanickiej, w willach pp. Kindermana i Sztajgerta, odbędzie się uroczystość poświęcenia 8 nowych pawilonów II Uzdrowiska dla żołnierzy-uzdrowieńców. Po akcie poświęcenia nastąpi złożenie podpisów uczestników w księdze złotej. Wyjazd z Górnego Rynku tramwajem o godz. wpół do trzeciej popoł.

Zasiłki dla poborowych pracowników miejskich.

Magistrat postanowił na wniosek prezydjum podwyższyć wdwójnasób, począwszy od 1 października, jednorazowy zasiłek wypłacany pracownikom *miejskim*, idącym do wojska z poboru. Zgodnie z powyższą uchwałą otrzymywać będą jednorazowo: urzędnicy etatowi — jednomiesięczną pensję, nieetatowi 4-tygodniowy zarobek, wreszcie pracownicy dzienni — 25-dniowy zarobek,

Jednocześnie magistrat postanowił wypłacać pracownikom miejskim idącym do wojska, począwszy od dnia 1-go października, 13-tą pensję na zasadach ogólnych proporcjonalnie do ilości przepracowanych w roku 1920 miesięcy.

Pośrednictwo pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Z powodu rozpoczynającej się demobilizacji Związek młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A. w Łodzi otwiera biuro pośrednictwa pracy dla żołnierzy, które się mieści przy ul. Piotrkowskiej 243, w podwórzu. Wszyscy pracodawcy, którzy mają wakujące miejsca w swych przedsiębiorstwach, interesach, sklepach i t. d. proszeni są o zawiadomienie Zw. ml. chrześc. Y. M. C. A. (Piotrkowska 243) i podanie ilości wakujących miejsc, rodzaju zajęcia i wysokości płacy.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę Teatr Miejski czynny będzie trzykrotnie: godz. 12 w południe odbędzie się IV poranek dramatyczny „Modernizm w teatrze". Prelekcję wygłosi znany art. dram. literat i esteta J. Kotarbiński. Ilustracyjną recytację wykonają pp. Krzywicka, Wernisówna, Nowakowski i Węgierko. Ceny miejsc minimalne. — O godz. 3-ej po południu (po cenach popularn.) „Papierowy kochanek" w trzeciej obsadzie (z p. Zakrzyńską jako Pierotem i z p. Regrą—Krawcem. Rzecz ta po dzisiejszem widowisku zupełnie schodzi z repertuaru. — Wieczorem o godzinie 8-ej ibsenowska „Hedda Gabler" w reżyserji Al. Węgierki, na tle wnętrza pomysłu A. Pronaszki. Kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów na wtorkową premjerę „Urwisa" B. Katerwy.

Dzisiejszy koncert popołudniowy

Dzisiejszy koncert popołudniowy pod dyrekcją Bronisława Szulca poświęcony będzie twórczości Edwarda Griega. Jako solistka wystąpi młoda, wielce utalentowana pianistka Janina Rozenberżanka, która odegra koncert A-moll Griega z towarzyszeniem orkiestry. — Bilety od godz. 10 rano w kasie Sali Koncertowej.

Koncert Oskara Frieda.

Jak już podaliśmy, słynny dyrygent filharmonji wiedeńskiej, Oskar Fried, dyrygować będzie koncertem symfonicznym w poniedziałek, dnia 25 b. m. Orkiestra tym razem będzie znacznie powiększona. Na program swego koncertu p. Fried wybrał symfonję fantastyczną Berlioza i „Sowizdrzał" (Till Eulenspiegel) Ryszarda Straussa (po raz pierwszy w Łodzi). Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Ukaranie lichwiarza wojennego.

Wydział odwoławczy urzędu walki z lichwą i spekulacją zatwierdził ostatecznie orzeczenie karne przeciwko łódzkiemu przemysłowcowi Michałowi Binkowskiemu, wł. fabryki maszyn i przyborów tkackich przy ul. Podleśnej № 4. Firma ta za szlifiarkę niezbędną dla wyrobu środków amunicji, żądała 22 tys. mk., potem 32, 42 tys., wreszcie zamiast polskich, zażądała niemieckich marek.

Za to, skazano Binkowskiego na 15.000 mk. grzywny, lub 30 dni aresztu, i konfiskatę szlifiarki. Motywy orzeczenia wychodzą z założenia, że oskarżony pragnął osiągnąć zysk lichwiarski wykorzystaniem nadzwyczajnych stosunków, spowodowanych wojną, co stanowi istotę spekulacji w myśl dekretu.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego".

Na szkołę Nr. 153
L. H. 60 mk.

Dla dziatwy szkoły Nr. 120
Rodzina Fleiszera 150 mk.